Adam Winiarz

Wszechnica Świętokrzyska

Prasa polska na Dalekim Wschodzie jako źródło do dziejów oświaty polonijnej

Geneza, rozwój i zmierzch prasy polskiej na Dalekim Wschodzie

Na ogromnym obszarze Dalekiego Wschodu (obejmującym Wschodnią Syberię, Sachalin, Japonię, północno-wschodnie Chiny), począwszy od końca wieku XVIII zwiększała się cyklicznie liczba mieszkających tam Polaków. Spowodowane było to deportacjami po kolejnych powstaniach narodowych, emigracją zarobkową, osadnictwem rolniczym, wojną japońsko-rosyjską oraz pierwszą wojną światową. W rezultacie w końcu drugiego dziesięciolecia wieku XX znajdowało się w tamtym rejonie świata blisko 40 000 naszych rodaków. W związku z zachodzącymi tam przemianami politycznymi i społeczno-gospodarczymi, wywołanymi w głównej mierze rewolucją bolszewicką, zaczęli oni coraz bardziej odczuwać potrzebę kontaktu z polskim słowem drukowanym. Z powodu dużych odległości między poszczególnymi skupiskami polonijnymi funkcję tę najlepiej mogła pełnić polskojęzyczna prasa.

Początki prasy polskiej na Dalekim Wschodzie sięgają roku 1917 i są ściśle związane z miastem leżącym nad rzeką Sungari w Mandżurii – Harbinem. Tu bowiem od czasu budowy Kolei Wschodniochińskiej znajdowała się największa kolonia polska na terenie Dalekiego Wschodu, dysponująca własnymi szkołami, kościołem parafialnym oraz Stowarzyszeniem „Gospoda Polska”, które za cel swojej działalności uważało krzewienie narodowej kultury i oświa-ty¹. W maju 1917 r. wśród członków tego stowarzyszenia, działających w ramach sekcji teatralnej, zrodziła się inicjatywa wydawania własnego periodyku. Niespełna trzy miesiące później ukazał się pierwszy numer pisma o charakterystycznym tytule: „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu”. Był to skromny i o niewielkim nakładzie dwutygodnik, przejęty następnie przez Polską Radę Polityczną Dalekiego Wschodu i Wschodniej Syberii, który stał się impulsem do rozwoju polskiego ruchu wydawniczego na terenie Harbina, mimo ogólnie niesporządzających warunków. Brakowało bowiem maszyn drukarskich, polskich czcionek,

¹ K. Grochowski, *Polacy na Dalekim Wschodzie*, Harbin 1928, s. 54–61.

zecerów i wykwalifikowanych dziennikarzy. Wszystko to powodowało, że pisma polskie wychodziły w małym nakładzie, liczącym od 500 do 1000 egzemplarzy. Wszystkie też, z wyjątkiem tygodnika „Strażnica”, odbijane były metodą litograficzną. W związku z tym ich szata graficzna nie prezentowała się najlepiej. Przyczyną były oczywiście ograniczone środki finansowe. Pisma, nie mające zagwarantowanych trwałych podstaw materialnych, przestawały ukazywać się po kilku lub kilkunastu numerach. W ich miejsce powstawały nowe, tworzone przy współudziale wydawców i redaktorów pism istniejących. Przykładowo Stanisław Nałęcz-Dobrowolski redagował w Harbinie najpierw „Harcerza”, a następnie „Opiekę Społeczną”. Podobnie inżynier Bronisław Dobrowolski, od grudnia 1918 r. wydawał dziennik „Polski Kurier Wieczorny Dalekiego Wschodu”, po czym redagował dwutygodnik „Przegląd”².

Wśród 13 tytułów pism polskich wydawanych w latach 1917–1921 na Dalekim Wschodzie dominowały te o charakterze informacyjno-politycznym lub wręcz ideologiczno-politycznym, takie jak tygodniki „Praca” czy „Robotnik”. Jeśli uwzględnić fakt, że większość pism o tym profilu była organami organizacji politycznych lub wojskowych, to bez trudu można określić ich przynależność społeczno-polityczną. Jest to tym łatwiejsze, że podtytuły wielu pism zostały tak sformułowane, iż od pierwszego spojrzenia można zorientować się w poglądach politycznych głoszonych na ich łamach.

Wprawdzie prasa polityczno-informacyjna dominowała, ukazywały się jednak również pisma o charakterze humorystyczno-satyrycznym, jak tygodnik „Wiaterek”, i kulturalno-oświatowym, jak wspomniany już dwutygodnik „Przegląd”, zawierający interesująco redagowany „Dział dla działwy”.

Oprócz Harbina prasa polska wychodziła we Władywostoku i w Tokio. Jednak oba te ośrodki pozostawały w cieniu tego pierwszego miasta. We Władywostoku ukazywał się tygodnik „Echo Polskie”, wydawany przez Polskie Towarzystwo Kooperacyjne Transportu i Handlu, na tomiast w Tokio wychodził miesięcznik „Echo Dalekiego Wschodu”. Wydawała go wspólnie z Wieńczyśławem Piotrowskim Anna Bielkiewicz, energiczna prezes Polskiego Komitetu Ratunkowego, którego siedzibę przeniosła z Władywostoku do Tokio po przewiezieniu tam polskich dzieci dzięki pomocy rządu japońskiego. „Echo Dalekiego Wschodu” było ilustrowanym i dobrze redagowanym pismem, ukazującym się w wersji językowej polskiej, angielskiej i japońskiej. Zgodnie z założeniami A. Bielkiewicz, miało służyć szlachetnej idei zbliżenia między narodem polskim i japońskim.

Dynamicznemu rozwojowi prasy polskiej na Dalekim Wschodzie przejściowo położyła kres repatriacja z lat 1920–1921. Wyjazd do Polski najlepiej sytuowanej materialnie i prężnej intelektualnie części społeczności polonijnej

² Tamże, s. 78–79; S. Zieliński, *Nałęcz-Dobrowolski Marceli Stanisław*, [w:] *Mały słownik pionierów polskich kolonialnych i morskich*, Warszawa 1934, z. 24, s. 383–384.

doprowadził do upadku wszystkich polskich wydawnictw na tamtym terenie. Ten stan rzeczy nie trwał jednak długo, już bowiem w styczniu 1922 r. ukazał się w Harbinie pierwszy numer „Biuletynu Informacyjno-Handlowego”, którego wydawcą był konsul Rzeczypospolitej Michał Morgulec. Niecałe trzy miesiące później pojawił się „Tygodnik Polski”, będący organem polskiej parafii katolickiej w Harbinie. Jego wydawcą był ks. proboszcz Władysław Ostrowski, energiczny choć kontrowersyjny kapłan. Następne lata przyniosły pojawienie się kilku nowych tytułów, takich jak: „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny”, „Pamiętnik Harbiński”, „Młoda Myśl”, „Biuletyn Polskiej Izby Handlowej w Harbinie”, „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji” i „Biuletyn Handlowo-Przemysłowy”. Wśród tych pism wyróżniały się „Listy Harbińskie”, wydawane od 1931 r. przez Stowarzyszenie „Gospoda Polska”, które zmieniły następnie nazwę na „Daleki Wschód”. Ten bogato ilustrowany i o szerokim profilu tematycznym miesięcznik był najlepszym czasopismem polskim na Dalekim Wschodzie. Miał wielu czytelników i sympatyków zarówno wśród społeczności polonijnej, jak i w Polsce. Informowano w nim nie tylko o przeszłości i teraźniejszości kraju ojczystego, ale przede wszystkim o życiu i działalności skupisk polskich w tamtym rejonie świata.

W latach trzydziestych liczba polskich ośrodków wydawniczych wzrosła. Poza Harbinem Polacy wydawali czasopisma w Szanghaju, Osace i Tokio. W tym ostatnim mieście ośrodek powstał z chwilą napaści Niemiec na Polskę. Wtedy to attaché prasowy ambasady RP w Tokio Aleksander Piskor, chcąc przeciwdziałać propagandzie niemieckiej, rozpoczął wydawanie biuletynu informacyjnego „Poland Today”, który ukazywał się również w języku japońskim. Działalność tę przyplacił ciężkim więzieniem po napaści Japończyków na Pearl Harbour, kiedy to Polska jako sygnatariusz Karty Atlantycznej znalazła się *de iure* w stanie wojny z Japonią. Konsekwencją tego było również zamknięcie na początku 1942 r. wszystkich polskich wydawnictw ukazujących się w Harbinie, który znajdował się wówczas w granicach utworzonego dziesięć lat wcześniej przez Japonię marionetkowego państwa Mandżu-kuo (w 1934 r. przekształcone w cesarstwo Mandżu-ti-kuo).

Po klęsce militarnej Japonii Mandżuria powróciła w 1945 r. w granice Chin. We wrześniu tego roku ukazał się w Harbinie pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego”. Jego wydawcą i redaktorem był Kazimierz Krąkowski, komunista współpracujący z ambasadą Związku Radzieckiego w Harbinie. Równocześnie podjął on starania o wznowienie wydawania „Tygodnika Polskiego”. Wobec odmowy administratora polskiej parafii, rozpoczął on, z pomocą radzieckiej ambasady, wydawanie w grudniu 1945 r. tygodnika „Ojczyzna”.

Poza Harbinem Polacy podjęli działalność prasową w Szanghaju, gdzie znajdowała się przeszło 300-osobowa kolonia polska. Wznowiono wydawanie „Echa Szanghajskiego”, będącego organem Związku Polaków w Chinach, którego Rada Główna miała swoją siedzibę w tym mieście. Redaktorami tego

ilustrowanego miesięcznika, a następnie dwutygodnika, byli kolejno: M. Krzyżanowski, M. Komarowski i W. Leparski. Samoistnym dodatkiem do pisma były „Wiadomości”, ukazujące się nieregularnie w ciągu jednego roku.

Tocząca się w Chinach wojna domowa nie sprzyjała jednak rozwijaniu przez Polaków działalności prasowej. Stałemu pogarszaniu ulegały warunki ich życia i pracy. W tej sytuacji władze polskie zorganizowały w 1949 r. repatriację Polaków z Mandżurii. Natomiast nieliczna społeczność polska z Szanghaju wyjechała głównie do Australii i Stanów Zjednoczonych. Tym samym dobiegły kresu 32-letnie dzieje prasy polskiej na Dalekim Wschodzie.

Problematyka oświatowa na łamach prasy polskiej

Współczesny badacz polonijnej oświaty szkolnej i pozaszkolnej znajdzie na łamach polskiej prasy wychodzącej na Dalekim Wschodzie wiele interesujących informacji z tego zakresu. Do takiego stwierdzenia upoważnia analiza zawartości treściowej poszczególnych pism. Odnośnie do oświaty szkolnej znajdziemy w nich dane dotyczące genezy i organizacji szkół polskich na Dalekim Wschodzie, funduszy wykorzystywanych na ich utrzymanie, programów nauczania, podręczników, nauczycieli, liczby uczniów, losów niektórych z nich oraz organizacji uczniowskich. Pisma te zawierają natomiast mniej informacji o oświacie pozaszkolnej. Wynika to stąd, że ta forma działalności była słabiej rozwinięta w środowiskach polonijnych na Dalekim Wschodzie.

Zagadnieniom oświatowym poświęciło nieco uwagi już pierwsze pismo „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu”. Na jego łamach znajdujemy m. in. informację o tym, że nakładem wydawnictwa tego pisma ukazały się: dwukolorowa *Mapa Polski* w granicach przedrozbiorowych, ośmiokolorowa *Historyczna mapa Polski* z syntetycznie przedstawionymi na jej odwrocie dziejami narodu polskiego, *Dzieje Narodu Polskiego* oraz krótkie doniesienie o Gimnazjum Polskim w Harbinie, które za swojego patrona przyjęło Henryka Sienkiewicza³.

Bogatsze informacje na temat oświaty polonijnej na Dalekim Wschodzie znajdujemy w dzienniku „Polski Kurier Wieczorny Dalekiego Wschodu”, wydawanym przez wspomnianego inż. B. Dobrowolskiego, pierwszego polskiego esperantystę w Mandżurii, w ogóle jednego z pierwszych w tamtym rejonie świata. Z dziennika tego dowiadujemy się o polskich szkołach początkowych (1919 r.) w Aszyche, Chandaochedzy i w osadzie kolejowej Mandżuria⁴. O placówkach w tych dwóch ostatnich miejscowościach znajdują się także informacje w „Pamiętniku Charbińskim” i „Tygodniku Polskim”⁵.

³ „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu” 1918, nr 6 (15).

⁴ „Polski Kurier Wieczorny Dalekiego Wschodu” 1919, nr 68.

⁵ „Pamiętnik Charbiński” 1923, cz. 1; „Tygodnik Polski” 1931, nr 488.

Interesujące dane dotyczące polskiej oświaty na Dalekim Wschodzie zawiera dwutygodnik „Przegląd”, wychodzący nieprzerwanie od maja 1919 r. do kwietnia 1921 r.⁶ Z jego zawartości dowiadujemy się o 4-klasowej szkole początkowej przy Stowarzyszeniu „Gospoda Polska”⁷, o podręcznikach wydanych przez Polski Związek Wojenny w Harbinie⁸ oraz o inicjatywie Polskiego Wydziału Oświatowego na Mandżurię i Daleki Wschód, z siedzibą w tym mieście. Otóż instytucja ta zwróciła się w 1919 r. z apelem do społeczności polonijnej Harbina o zorganizowanie kursów z metodyki nauki czytania. Przygotowanych na takich kursach harcerzy Wydział wysłał w czasie wakacji na swój koszt do małych miejscowości w celu nauczania dzieci polskich sztuki czytania w narodowym języku⁹. Z kolei w „Polskim Kurierze Wieczornym” z 1919 r. znajdujemy informację o podręcznikach wydanych przez Polski Związek Wojenny w Harbinie. Wymienione zostały ich tytuły i podana cena¹⁰. Sprawą podręczników interesował się również „Daleki Wschód”. W piśmie tym czytamy bowiem, że w celu dostarczania podręczników i książek polskich do Mandżurii została powołana (w 1919 r.) w Harbinie Księgarnia Udziałowa jako sekcja Stowarzyszenia „Gospoda Polska”¹¹.

Analiza treści poszczególnych pism uprawnia do stwierdzenia, że liczba i wielkość zamieszczanych w nich doniesień o różnych zagadnieniach oświatowych rosła proporcjonalnie do otwierania kolejnych polskich szkół początkowych na Dalekim Wschodzie. Na mniej lub bardziej szczegółowe dane o placówkach początkowych w Czycie-mieście, Czycie-osadzie, Nikolsku Ussurijskim, Błagowieszczeńsku, Chabarowsku i Hajlarze natrafiamy na łamach „Polaka nad Amurem”¹². O polskich szkołach początkowych, otwartych w końcu 1919 r. w Kiparysowie, Monastyrce, Nowokijewsku, Sedance pod Władywostokiem i Tietiucho dowiadujemy się z „Echa Dalekiego Wschodu”. Zarówno w tym piśmie, jak i w „Pamiętniku Harbińskim” znajdujemy informacje o różnych trudnościach związanych z funkcjonowaniem polskich placówek początkowych we Wschodniej Syberii¹³. Na interesujące, aczkolwiek niezbyt obszerne, informacje o polskiej szkole początkowej w Port Aleksandrowsku na Sachalinie natrafiamy w „Pamiętniku Harbińskim” i w „Dalekim Wschodzie”¹⁴. Placówkę tę, noszącą imię hrabiego Maurycego Beniowskiego, założył i prowadził w niej

⁶ K. Grochowski, *Polacy...*, s. 72.

⁷ „Przegląd” 1921, nr 40.

⁸ Tamże, nr 42.

⁹ Tamże, 1920, nr 22.

¹⁰ „Polski Kurier Wieczorny” 1919, nr 152.

¹¹ „Daleki Wschód” 1934, nr 7.

¹² „Polak nad Amurem” 1919, nr 1.

¹³ „Echo Dalekiego Wschodu” 1921, nr 1 i 3; „Pamiętnik Harbiński” 1924, cz. 2. (Pisownia tytułu periodyku uległa zmianie. W 1923 r. nazwa brzmiała „Pamiętnik Charbiński”, a w roku 1924 „Pamiętnik Harbiński”).

¹⁴ Por. przyp. 13, także: „Daleki Wschód” 1935, nr 5.

zajęcia dydaktyczne Władysław Sielski. Okresowo wspierał ją finansowo rząd japoński. Po wyjeździe Sielskiego na Filipiny zawiesiła ona swoją działalność¹⁵. W „Dalekim Wschodzie” natrafiamy także na istotne wiadomości o końcowym okresie funkcjonowania polskiej szkoły początkowej we Władywostoku, zamkniętej w 1926 r. przez władze radzieckie¹⁶. Z kolei o okolicznościach powołania w Harbinie drugiej polskiej placówki początkowej oraz o warunkach jej działania dowiadujemy się z „Pamiętnika Charbińskiego” i z „Tygodnika Polskiego”¹⁷. W obydwu tych pismach natrafiamy także na informacje o wspomnianym Gimnazjum Polskim w Harbinie¹⁸. W „Młodej Myśli” znajdujemy zaś wzmiankę o powołaniu na wiosnę 1928 r. przy tymże Gimnazjum Koła Sportowego „Sokół”, którego członkowie-uczniowie uprawiali początkowo lekkoatletykę i grali w siatkówkę, a następnie także w piłkę nożną i koszykową¹⁹.

W końcu lat dwudziestych rozpoczęły się w środowisku polonijnym Harbina dyskusje nad organizacją i programem nauczania miejscowych szkół polskich. Sporo wartościowego materiału dotyczącego zarówno tego, jak i późniejszego okresu funkcjonowania polskiego szkolnictwa w Mandżurii znajdziemy na łamach „Tygodnika Polskiego”. Jego redakcja zamieszczała systematycznie informacje dotyczące organizacji roku szkolnego, liczby uczniów, programu nauczania, ruchu służbowego nauczycieli, działalności drużyn harcerskich oraz wypoczynku uczniów szkół początkowych i Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza. Podobnie obszerne dane znajdujemy w „Listach Harbińskich”. Dowiadujemy się z nich między innymi, że w szkole powszechnej im. Wacława Łazowskiego uczyły w 1932 r. Janina Skriabinowa i Teofila Baryszewska²⁰. Sporo istotnych danych o reorganizacji polskich placówek początkowych i Gimnazjum w Harbinie znajduje się w „Dalekim Wschodzie”²¹, będącym – jak już wspomniano – kontynuacją „Listów Harbińskich”. Z pisma tego dowiadujemy się także o przejęciu kierownictwa wychowania fizycznego w Gimnazjum przez Waldemara Kuczyńskiego, który w grudniu 1934 r. powrócił do Harbina ze studiów w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie. Znajdujemy tu również informację o letnim obozie sportowo-wypoczynkowym zorganizowanym w Aszyche dla uczniów szkół polskich z Harbina. Kierujący nim Waldemar Kuczyński i Antoni Wasilewski kładli szczególny nacisk na kształtowanie u podopiecznych świadomej dyscypliny i rozwijanie ich sprawności fizycznej²².

¹⁵ „Daleki Wschód” 1933, nr 2.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ „Pamiętnik Charbiński” 1923, cz. 1; „Tygodnik Polski” 1931, nr 488.

¹⁸ „Tygodnik Polski” 1922, nr 5; „Pamiętnik Charbiński” 1923, cz. 1.

¹⁹ „Młoda Myśl” 1928, nr 1(5).

²⁰ „Listy Harbińskie” 1932, nr 13.

²¹ „Daleki Wschód” 1934, nr 7.

²² „Daleki Wschód” 1935, nr 5.

Z analizy zawartości poszczególnych tytułów polskiej prasy na Dalekim Wschodzie wynika, że ostatnią szkołę początkową (w układzie chronologicznym) powołała jesienią 1938 r. niewielka liczebnie społeczność polska w Szanghaju. Wykaz wszystkich polskich placówek początkowych i średnich na Dalekim Wschodzie z datami ich otwarcia i zamknięcia zawiera tab. 1. Zestawione w niej dane zostały zgromadzone w wyniku szeroko zakrojonej kwerendy prasy polskiej wychodzącej na Dalekim Wschodzie w latach 1917–1949. Okazuje się, że w tym okresie, przy niezbyt sprzyjających uwarunkowaniach politycznych i ekonomicznych, Polacy zdołali zorganizować w 19 miejscowościach tego rejonu świata 23 szkoły początkowe i 2 średnie. Oczywiście niektóre z nich funkcjonowały dłużej, inne zaś krócej. Na podkreślenie zasługuje przy tym to, że zamknięcie szkoły w danej miejscowości z przyczyn obiektywnych nie oznaczało rezygnacji miejscowej społeczności polskiej z prób jej reaktywowania w bardziej sprzyjających okolicznościach. O takich przypadkach dowiadujemy się między innymi z „Echa Dalekiego Wschodu” i „Pamiętnika Harbińskiego”. W Kiparysowie polska szkoła początkowa została zamknięta z powodu zmiany właściciela Huty szkła, który odmówił dalszego jej finansowania. Jednak dzięki staraniom inż. Czesława Wolffa, przedstawiciela Polskiego Komitetu Ratunkowego, szkoła wznowiła działalność we wrześniu 1921 r.²³ Podobnie z zamknięciem swojej placówki nie chciała pogodzić się społeczność polska w Nowokijewsku. Wyłoniony na publicznym zebraniu Komitet Szkolny z Elżbietą Kaczanowską i Feliksem Sławińskim na czele, doprowadził do wznowienia działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły w 1921 r.²⁴ Sukcesem zakończyły się również wysiłki ks. Kamińskiego, proboszcza katolickiej parafii w Błagowieszczeńsku, który zorganizował jednoklasową szkołę początkową w Rogaczewie (Kraj Nadamurski). Nie udało się natomiast utrzymać Polakom placówki w Chabarowsku, o czym dowiadujemy się z „Echa Dalekiego Wschodu”²⁵.

Szkoły początkowe, w przeciwieństwie do średnich, różniły się między sobą stopniem organizacyjnym, programem nauczania i oczywiście liczbą uczniów. Wiele, niestety bardzo rozproszonych, informacji na ten temat znajduje się w takich pismach, jak „Echo Dalekiego Wschodu”, „Przegląd”, „Pamiętnik Charbiński”, „Tygodnik Polski” i „Daleki Wschód”.

²³ „Echo Dalekiego Wschodu” 1921, nr 1; „Pamiętnik Harbiński” 1924, cz. 2.

²⁴ „Echo Dalekiego Wschodu” 1921, nr 1, 3.

²⁵ Tamże, 1921, nr 3.

Tabela 1

Polskie szkoły początkowe i średnie na Dalekim Wschodzie w latach 1907–1949

Lp.	Szkoły początkowe		
	miejsowość	rok otwarcia	rok zamknięcia
1	Władywostok	1907	1926
2	Harbin, im. Dr. Wacława Łazowskiego	1908	1949
3	Harbin, im. św. Wincentego à Paulo	1912	1949
4	Mandżuria (osada)	1916	1922, otwarta ponownie w 1926 r., zamknięta prawdopodobnie w 1928 r.
5	Chandaochedzy	1916	1920
6	Aszyche	1916	1924, reaktywowana w 1928 r., zamknięta w 1936 r.
7	Nikolsk Ussuryjski	1917	1920
8	Hajlar	1918	1922
9	Błagowieszczeńsk	1918	1921
10	Chabarowsk	1918	1921
11	Czyta – miasto	1918	1921
12	Czyta – osada	1918	1921
13	Kiparysów	1919	zamknięta w 1920 r., ponownie otwarta w 1921 r. i znowu zamknięta
14	Monastyрка	1919	1922
15	Razdolnoje	1919	1920
16	Sedanka	1919	1922
17	Nowokijewsk	1919	zamknięta w 1920 r., reaktywowana w sierpniu 1921 r., zamknięta w 1922 r.
18	Aleksiejewsk	1920	1922
19	Tietiuče	1921	1922
20	Rogaczew	1921	1922
21	Port Aleksandrowsk	1922	1925
22	Harbin, na Przystani	1926	prawdopodobnie w 1938 r.
23	Szanghaj	1938	1940 lub 1941
Szkoły średnie			
1	Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza	1916	1949
2	Gimnazjum Polskie w Irkucku	1918	1920??

Źródło: oprac. własne.

Dużo wzmianek, aczkolwiek w wielu przypadkach zdawkowych, na jakie natrafiamy w polskiej prasie, dotyczyło różnych źródeł finansowania szkół zarówno początkowych, jak i średnich. Natrafiamy na nie m. in. w „Listach Polskich z Dalekiego Wschodu”, „Echu Dalekiego Wschodu”, „Tygodniku Polskim” i „Dalekim Wschodzie”²⁶. W Błagowieszczeńsku rodzice płacili za naukę dziecka w zależności od stanu swojej zamożności. Opłata wahała się od 75 kopiejek do 1 rubla 50 kopiejek miesięcznie za dziecko. Postępująca jednak pauperyzacja rodzin polskich spowodowała spadek dochodów szkoły i trzeba było szukać dodatkowych źródeł finansowania jej działalności²⁷. W Harbinie od 1910 r. organizowane były bale dobroczynne na rzecz szkoły początkowej przy Stowarzyszeniu „Gospoda Polska”. Podobnie w Nikolsku Ussuryjskim społeczność polska organizowała widowiska i zabawy w celu zgromadzenia środków na utrzymanie swojej szkoły początkowej. Placówkę w Monastyrce finansował Konsulat RP we Władywostoku. Po zajęciu tego miasta przez oddziały bolszewickie w grudniu 1922 r. pomoc owa ustała. W tej sytuacji cały ciężar finansowania władywostockiej szkoły przejęło miejscowe Towarzystwo „Dom Polski”²⁸. Od połowy lat dwudziestych szkoły początkowe w Harbinie otrzymywały dotację finansową na działalność dydaktyczno-wychowawczą od rządu polskiego. Środki te były przekazywane za pośrednictwem Konsulatu RP w Harbinie²⁹. Niekiedy składane były dobrowolne ofiary na rzecz szkół przez osoby fizyczne. Przykładowo w „Listach Polskich z Dalekiego Wschodu” (1917 r.) czytamy, że nauczyciel Szczepan Sieja przekazał na szkołę początkową przy „Gospodzie Polskiej” w Harbinie 10 rubli ze sprzedaży swoich utworów muzycznych³⁰.

Oprócz zagadnień szkolnych prasa polska na Dalekim Wschodzie interesowała się aktywnością skupisk polonijnych w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. W „Polskim Kurierze Wieczornym Dalekiego Wschodu” z 1919 r. znajdujemy informację o powołaniu Koła Oświatowego przy Stowarzyszeniu „Gospoda Polska”, które m. in. zorganizowało bezpłatny kurs języka polskiego. W związku z tym, że cieszył się on dużą popularnością wśród społeczności polonijnej, postanowiono rozszerzyć jego program o wykłady z historii literatury polskiej i historii Polski³¹. Ze wspomnianego już dwutygodnika „Przegląd” dowiadujemy się zaś nie tylko o różnych przedsięwzięciach oświatowych, ale możemy też ocenić wartość merytoryczną zamieszczonych w nim artykułów o tematyce historycznej, literackiej i krajoznawczej. Redagujący go inż. B. Dobrowolski dostarczał bowiem dość systematycznie czytelnikom wiedzy o przeszłości i te-

²⁶ „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu” 1917, nr 9; „Echo Dalekiego Wschodu” 1921, nr 1 i 3; „Daleki Wschód” 1934, nr 7.

²⁷ „Echo Dalekiego Wschodu” 1921, nr 3.

²⁸ Tamże, nr 1.

²⁹ „Daleki Wschód” 1934, nr 7.

³⁰ „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu” 1917, nr 9.

³¹ „Polski Kurier Wieczorny Dalekiego Wschodu” 1919, nr 68.

rażniejszości ojczystego kraju oraz o ówczesnych dokonaniach oświatowych Polaków na Dalekim Wschodzie. Z analizy zawartości poszczególnych numerów pisma wynika, że jego redaktor starał się osiągać cele edukacyjne także poprzez drukowanie w odcinkach szczegółowego kalendarium wydarzeń z historii Polski, ilustrując je kolorową mapą w formie wkładki. Z kolei na łamach „Dalekiego Wschodu” natrafiamy wielokrotnie na informację o zorganizowanych w Harbinie Kursach Praktyczno-Handlowych z językiem wykładowym angielskim, które popierał miejscowy Konsulat Rzeczypospolitej. Program ich obejmował: buchalterię (księgowość), stenografię, korespondencję handlową oraz wiadomości o dalekowschodnich rynkach gospodarczych³².

Wydawana na Dalekim Wschodzie polska prasa dostarcza także wielu interesujących danych o polonijnych bibliotekach i funkcjonujących przy nich czytelnich. Informacje o bibliotekach w Harbinie, Hajlarze i w osadzie kolejowej Mandżuria znajdujemy już w „Polskim Kurierze Wieczornym Dalekiego Wschodu” z 1919 r.³³ Na mniej lub bardziej obszerne doniesienia o tych ważnych placówkach podtrzymujących język i kulturę narodową natrafiamy także w takich pismach wydawanych w następnych latach, jak „Pamiętnik Charbiński”, „Tygodnik Polski”, „Daleki Wschód” i „Ojczyzna”³⁴. Z doniesień tych poznajemy genezę poszczególnych bibliotek, ich organizację i regulaminy dla czytelników, wielkość księgozbiorów oraz nazwiska ofiarodawców książek. Przykładowo w „Pamiętniku Charbińskim” (1923 r.) natrafiamy na informację o tym, że głównymi ofiarodawcami książek do otwartej 17 marca 1922 r. Biblioteki Parafialnej w Harbinie byli ks. Władysław Ostrowski, ks. Aleksander Eysymontt i konsul RP Michał Morgulec³⁵.

Przedstawiona pokrótce panorama problematyki oświatowej obecnej na łamach polskiej prasy ukazującej się na Dalekim Wschodzie rodzi pytanie o wiarygodność zawartych w niej informacji, a tym samym o jej wartość poznawczo-źródłową. Uzasadnione wydaje się więc porównanie treści artykułów i doniesień zamieszczonych na łamach poszczególnych pism z materiałem źródłowym przechowywanym w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Materiały te zostały wytworzone głównie przez polskie placówki dyplomatyczne okresu międzywojennego w Harbinie, Tokio i Władywostoku. Otóż wyniki analizy porównawczej upoważniają do stwierdzenia, że wiarygodność informacji podawanych przez polską prasę była bardzo duża. Stwierdzone przypadki nieścisłości lub wręcz diametralnie innych danych są przy tym raczej wynikiem braku dostępu do pełnej informacji niż rezultatem świadomej manipulacji.

³² „Daleki Wschód” 1934, nr 7.

³³ „Polski Kurier Wieczorny Dalekiego Wschodu” 1919, nr 68.

³⁴ „Pamiętnik Charbiński” 1923, cz. I; „Tygodnik Polski” 1931, nr 493; „Daleki Wschód” 1934, nr 9–12; „Ojczyzna”, 1948, nr 20 (101).

³⁵ „Pamiętnik Charbiński” 1923, cz. 1.